

Ratować banki pieniędzmi bogaczy

8 czerwca 2016

Unijna dyrektywa BRRD pozwoli bankom, które znajdą się w trudnej sytuacji finansowej, posiłkować się oszczędnościami swoich klientów. Konta osób o przeciętnej sytuacji materialnej są jednak bezpieczne – banki nie będą miały prawa zagarnąć oszczędności tych, którzy zgromadzili mniej niż 100 tysięcy euro.

W Sejmie toczą się prace nad wprowadzeniem do polskiego prawa dyrektywy unijnej o tajemniczo brzmiącym skrótzie BRRD (Bank Recovery and Resolution Directive). W sytuacji zagrożenia bankructwem banki będą mogły wspomóc się oszczędnościami osób prywatnych, jednak tylko częścią powyżej wymienionej kwoty. Mogą także ratować się pieniędzmi akcjonariuszy, gdyż kapitał akcyjny zostanie przejęty jako pierwszy.

To odpowiedź na kryzys finansowy z 2008 r., który sprawił, że wiele banków musiało być ratowanych przed upadkiem ze środków publicznych.

Pod koniec trzeciego kwartału 2015 roku (według najnowszych danych NBP) gospodarstwa domowe miały na ROR-ach i krótkoterminowych lokatach łącznie 476 mld zł, a w bankach otwartych jest około 38 mln kont, zaś średnie oszczędności na rachunku wynoszą około 12,5 tys. zł. Spać spokojnie może więc 99 proc. Polaków. Wprowadzenie dyrektywy jest na pewno ruchem pozytywnym, ponieważ dzisiaj, gdy duży bank znajdzie się na krawędzi bankructwa, za pomoc dla niego płaci rząd „z kieszeni” wszystkich podatników. Nowe prawo ograniczy tę grupę do najbogatszych.

Sejm jest w tej sprawie właściwie jednogłówny. Posłowie wszystkich partii kładą nacisk na większe dobro, którym jest ochrona środków publicznych poprzez minimalizację ryzyka

użycia tych środków w celu ratowania problematycznych i stwarzających zagrożenie instytucji.

Źródło: NowyObywatel.pl